

Sesja Rady Powiatu, czyli... niezgoda rujnuje

Wczoraj odbyła się V sesja Rady Powiatu Leskiego. Wśród uchwał, nad którymi debatowali radni, była i ta o zamiarze likwidacji Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Lesku. Przysłuchiwanie się słownym przepychankom radnych było ciężkim doświadczeniem i nie napawa optymizmem na przyszłość.

Co warto przekazać po ostatniej sesji powiatu? Niestety, wśród wieści docierających z sali obrad nie sposób znaleźć tych optymistycznych. Z kilku powodów.

Po pierwsze - radni mitrzą mnóstwo energii na słowne przepychanki, wycieczki pod swoim adresem, wspominki o tym, co było, kto jest winien tak złej kondycji finansowej powiatu i wzajemne uszczypliwości. Wczoraj tego rodzaju kłótni nie brakowało.

Po drugie - (a może po pierwsze) leski powiat jest w tak złej kondycji finansowej, tak zadłużony, że obecna kadencja - przy złej koniunkturze i braku bardzo dobrego programu naprawczego może skończyć się nawet zarządkiem komisarycznym, a to na długi czas może spowodować nie tylko praktycznie zatrzymanie wszelkich inwestycji w powiecie, ale i bardzo bolesne cięcia wydatków we wszelkich placówkach podlegających władzom powiatu.

Nie chcę tu rozstrzygać czyja to wina. Z pewnością w przeszłości popełniono wiele błędów, przeinwestując powiat (nie wiem do końca na co liczone..., że długów nie trzeba będzie spłacać?). Kolejne kredyty na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań były już tylko odsuwaniem problemów w czasie.

Po trzecie - zła kondycja finansowa powiatu przynosi jeszcze jedno nieszczęście. Powiat leski traci szanse na skorzystanie z dofinansowania unijnego w ramach nowej perspektywy finansowej, ponieważ Unia i owszem - daje spore pieniądze na ciekawe projekty, ale trzeba też wnieść wkład własny, a powiat tych pieniędzy po prostu nie ma.

Nawet, jeśliby narodził się pomysł z zaciągnięciem następnych kredytów (!) dla uzyskania funduszy z Unii (chyba na szczęście mało realny), nie wchodzi to raczej w grę, bo powiat nie ma obecnie zdolności kredytowej.

Ma jeszcze ziemię do sprzedania, ale nieuzbrojone działki są mało atrakcyjne i przy obecnej koniunkturze w ogóle trudno je sprzedać, a uzbrojenie terenów wymaga... inwestycji, czyli wydania pieniędzy, których powiat nie ma.

Powstało zatem błędne koło niemożności.

Niestety, w takiej sytuacji, bez cięć wydatków i wielkich oszczędności z pewnością nie obejdzie się.

To wszystko wiedzą zarówno radni, jak i zarząd powiatu i sam starosta.

Jednak dziś w Lesku potrzeba szybkich działań naprawczych, współpracy i wielkiej determinacji oraz zrozumienia ze strony instytucji podległych powiatowi. A przede wszystkim silnych władz powiatu, bo z doświadczenia minionych kadencji wiadomo, że im będzie bliżej kolejnych wyborów, tym mniejsza szansa na jakieś odważne działania i zdecydowane decyzje.

A takich nasz powiat potrzebuje ze wszech miar.

Patrząc na to, co działo się podczas wczorajszej sesji trudno tryskać optymizmem - wciąż wygrywają wzajemne animozje, spory o to, co było, a nie skupianie się na tym, co przed nami.

Oby radni lency wznieśli się ponad własne ambicje i urazy.

Sprawa likwidacji Ogniska Pracy Pozaszkolnej jest właśnie "skutkiem" fatalnej kondycji finansów powiatu. A oszczędności i cięcia czekają kolejne placówki.

Dyskusja nad uchwałą w sprawie OPP była burzliwa, występowali przybyli na sesję powiatu pracownicy ogniska, jednak nad wszystkim unosił się duch nieuchronności tej zmiany.

Głosowanie nad uchwałą - zgodnie z oczekiwaniami - przebiegło po myśli władz powiatu, ale jest w tej sprawie trochę optymistycznych informacji.

Nie do końca jest bowiem tak, że w Lesku zniknie OPP. Nadal będzie działać siłownia i koło taneczne.

Cięciom ulegają etaty pedagogiczne i administracyjne. Dorośli korzystający z sal OPP i tak płacili już za możliwość ćwiczeń, zatem rozumiejąc walkę ludzi o swoje miejsca pracy, rzetelność informacyjna wymaga przedstawienia całości sprawy.

Co nie oznacza, że tego rodzaju samoograniczenia powiatu uważam za coś dobrego. Lesko nie może pochwalić się "nadmiarem" podobnych placówek, wręcz przeciwnie.

Basen też nie załatwia wszystkiego, zwłaszcza, że "basenowe" ceny są bardzo wysokie i z pewnością stanowią dla wielu rodzin barierę nie do przejścia.

Podsumowując ostatnią sesję Rady Powiatu - panie i panowie radni, panie starosto - nasz powiat potrzebuje bolesnej, ale skutecznej kuracji. Nie obędzie się bez oszczędności i wyrzeczeń, ale trwanie w obecnej sytuacji, mielenie tematów, swary i kłótnie są najgorszym z możliwych rozwiązań.

A to dobro powiatu winno być nadrzędnym celem wszelkich waszych działań.

Tekst: Marek Dusza

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca

portalu

lesko.net.pl

nie

ponosi

odpowiedzialności

za

treść

komentarzy

zamieszczanych

przez

użytkowników.

Osoby

zamieszczające

wypowiedzi

naruszające

prawo

lub

prawem

chronione

dobra

osób

trzecich

mogą

ponieść

z

tego

tytułu

odpowiedzialność

karną

lub

cywilną.

REKLAMA: